

Małe mieszkanko na Mariensztacie – Mieczysław Wojnicki

Ja nie mam żadnych manii, kompleksów ni przerostów
I mnie nie imponuje, że ktoś coś ma czy chce
Ja nie chcę, żeby ktoś tam mi skarby rzucał do stóp,
Ja nie chcę mieć brylantów, milionów itp

Jeżeli coś mam chcieć,
To chcę po prostu mieć

Małe mieszkanko na Mariensztacie –
To moje szczęście, to moje sny
Małe mieszkanko na Mariensztacie,
A w tym mieszkanku, przypuścmy, my

I już w nim tapczan i radio Tesla,
Buurko, franki, fotele dwa
I jakiś kredens, pies, cztery krzesła –
Wszystko na raty z PCH

Niech będzie jakiś kilim i kwiaty na kominku,
Kupimy jakiś serwis, kupimy jakieś szkło
Zegara się nie kupi, bo zegar jest na rynku,
Pan to rozumie – akcja O

A kiedy nocą księżyc przyjaciół
Będzie od Pragi przez Wisłę szedł,
Będziemy z okna na Mariensztacie
Patrzeć na Trasę W-Z

Małe mieszkanko na Mariensztacie –
To moje szczęście, to moje sny
Małe mieszkanko na Mariensztacie,
A w tym mieszkanku, przypuścmy, my

I już w nim tapczan i radio Tesla,
Buurko, franki, fotele dwa

I jakiś kredens, pies, cztery krzesła –
Wszystko na raty z PCH

Niech będzie jakiś kilim i kwiaty na kominku,
Kupimy jakiś serwis, kupimy jakieś szkło
Zegara się nie kupi, bo zegar jest na rynku,
Pan to rozumie – akcja O

A kiedy nocą księżyc przyjaciel
Będzie od Pragi przez Wisłę szedł,
Będziemy z okna na Mariensztacie
Patrzyć na Trasę W-Z



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych